

"Ifigenia"

To będzie ostatni w tym roku spektakl dyplomowy studentów czwartego roku Wydziału Aktorskiego. Tym razem artystów zobaczymy w przedstawieniu „Ifigenia” przygotowanym na podstawie dramatów Eurypidesa „Ifigenii w Aulidzie” i „Elektry” oraz autorskich tekstów. Pracują pod wodzą Ewy Galicy, młodej, ale utytułowanej reżyserki.

Centralną osią dramaturgiczną spektaklu jest niezwykle trudna decyzja Agamemnona, dowódcy achajskiego wojska, które płynie zdobyć Troję. Brak wiatru unieruchomił statki w Aulidzie i żeby przebłagać boginię Artemidę, Agamemnon musi złożyć w ofierze swoją córkę Ifigenię. Jeśli się zgodzi, zacznie wiać i wojska będą mogły dotrzeć do celu.

- Pomysł, aby wystawić „Ifigenię”, wziął się z chęci zmierzenia z antykiem, ale też z tematem ciągłej potrzeby ofiary. Figura ofiary wydała mi się bardzo istotna, bo dziś zamiast czerpać mądrość z historii, powtarzających się wojen i cierpienia, wciąż powielamy schematy, jakbyśmy byli zainfekowani genem nieuchronności. Wciąż są władcy świata, którzy czują się jak bogowie i podejmują katastrofalne decyzje, a my w tym siłą rzeczy uczestniczymy, mimo że się nie zgadzamy. Ifigenia jest taka mitologiczną figurą ofiary, paradoksalną, bo ojciec ją ofiarował, żeby móc dojechać na wojnę - tłumaczy Ewa Galica. - Skupiliśmy się też na napięciach w relacjach między ludźmi, pomiędzy ojcem i synem, córkami, siostrami. Na tym, jak napięcie, które generujemy w relacjach, prowadzi do tego, że stajemy się trybikami w przemocy o większej skali.

„Ifigenia” to także spektakl o świecie zatrzymanym w bezruchu, o chwili tuż przed decyzją, która zmieni wszystko. Postaci funkcjonują w stanie ciągłego zawieszenia, ciszą a nadchodzącą katastrofą.

- Magia antyku polega na tym, że są to historie znane, a dzięki temu uniwersalne. Wprawdzie opowiadamy je na nowo, ale dramaty pomiędzy ludźmi są wciąż aktualne - mówi Marcin Mazurek grający Orestesa, brata Ifigenii.

- Sztukę gramy wierszem, co stanowi i trudność, i ciekawe wyzwanie, bo trzeba oddać emocje, dbając o rytm wiersza. Ale to jest piękne w teatrze. Kończymy pracę przed premierą, ale nie nad spektaklem. On będzie w nas dojrzewał, pierwszy spektakl będzie zupełnie inny od szóstego, więc myślę, że z czasem będziemy odnajdywać w tym tekście jeszcze nowe sensy - dodaje Kamila Tytło wcielająca się w rolę Tetydy.

W spektaklu grają także: Helena Grabicka - Ifigenia, Mikołaj Janas - Achilles, Bartłomiej Kotwica - Agamemnon, Antoni Kowarski - Menelaos, Jędrzej Matwijów - Pylades, Adrian Pietruszewski - Kola, Kinga Stachowiak - Elektra, Alicja Wieniawa-Narkiewicz - Łania, Milena Zajac - Klitajmestra. Dramaturgia Michał Pabian, choreografia Tomasz Graczyk, scenografia i kostiumy Wiktoria Kubat, reżyseria światła Damian Pawella, muzyka Marcin Powalski, przygotowanie chóru Elina Toneva i Tomasz Rodowicz.

Premiera 6 III godz. 19.07. Na przedstawienie można się wybrać także w sobotę i niedzielę.